

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, sobota 26 maja 1945

Nr 65

Likwidujemy sabotaż

Zagadnienie obsadzenia elementem polskim obszarów rewindykowanych w toku obecnej wojny wyzwoleniczej — obszarów, które ongiś zrabowane zostały Polsce przez sąsiadujące z nami plebiona germańskie, — jest i musi pozostać nadal problemem najbardziej istotnym, sprawą niesłuchanie palącą, zadaniem w hierarchii przebudowy wewnętrznej najważniejszym.

Niestety. Ludzie, wydelegowani do przeprowadzenia tej akcji nie stanęli na wysokości zadania; urzędy, którym władze naczelne odrodzonego państwa poleciły koordynować wysiłek zmierzający do celowego rozwiązania zagadnienia repatriacji, wykazują nie tylko daleko idącą ośpiłość, niezdyscyplinowanie i brak jakiegokolwiek twórczej inicjatywy, ale — co gorsze — ujawniają w całokształcie swej działalności tak daleko posuniętą bezprogramowość działania, że noszą one karygodne znamiona ordynarnego lekceważenia sobie najbardziej zasadniczych poleceń Rządu.

Państwowy Urząd Repatriacyjny nie spełnił dotychczas pokładanych w tej instytucji nadziei. Nie wywiązał się z instytucjonalnie zobowiązań, nie uczynił nic, ażeby sprawę obsadzenia Pomorza przybywającymi do nas rodakami z za Bugu pchnąć na tory zdrowej i racjonalnej polityki. Państwowy Urząd Repatriacyjny błędzi nadal w ślepych zaułkach. Pracownicy jego wykazują najdalej posunięte niedołęstwo. Zmęczonych ludzi, którzy przybyli tutaj ze stron odległych od nas o setki kilometrów, aby stać się pełnoprawnymi współgospodarzami tej ziemi, traktuje się w biurach PUR jak petentów, nie ledwie jak włóczęgów, dla których nie ma czasu.

Przyjeżdżający na Pomorze chłop polski z wileńszczyzny lub robotnik ze Lwowa, napotyka tutaj atmosferę, która go napelnia gorczą, przyciska jego entuzjazm, wywołuje psychiczne odurzenie i niechęć do pracy — symptomy groźne nie tylko dla najbliższego otoczenia, ale i wysoce szkodliwe dla państwa i dla demokratycznego jego ustroju.

Brak jakiegokolwiek opieki w drodze, wadliwe zorganizowanie punktów etapowych, nie gwarantujących zmęczonym podróżą ludziom najbardziej prymitywnego wypoczynku, karmienie głodnych wodą o kolorze, albo karłowatymi z brukiem, odsyłanie repatriantów z urzędu do urzędu bez celu i bez podania im powodów — stanowi jaskrawe pogwałcenie zasad demokratycznego ustroju.

Urzędowi Repatriacyjnemu sekundują godnie niektóre urzędy starościńskie na terenie województwa pomorskiego. Zajmują się ich „pożyteczną” pracą w najbliższym czasie. Dziś stwierdzamy tylko:

W administracji naszej zagnieździły się reakcyjne elementy, które na polecenie czynników związanych z obozem sanacyjnym, próbują siać ferment i niezadowolony w masach ludowych, aby brudnymi metodami podważać zaufanie do Rządu i rozsądzać od wewnątrz gmach nowego demokratycznego państwa.

Trzeba to raz wreszcie przeciąć. Ludzie należący do faszystowskich grup minionej i niepowracalnej epoki, muszą znaleźć dla siebie odpowiednie miejsce bytu. Demokracja polska nie może i nie będzie tolerowała ich na długą metę. Demokracja polska zmiążdży i zetrze każdy przejaw sabotażu. Demokracja polska potrafi zapewnić poszanowanie dla swych praw w sposób konkretny i zdecydowany. Faszyci z urzędów polskich muszą być i będą wyeliminowani raz na zawsze.

Stanisław Babisiak

Szczegóły śmierci największego zbrodniarza

Jak popełnił samobójstwo Heinrich Himmler?

LONDYN, 25. 5. (BBC). Ogłoszone tu zostały szczegóły aresztowania i śmierci największego kato narodów europejskich, szefa SS Heinricha Himmlera. Himmler został aresztowany w poniedziałek w chwili, gdy usiłował przekroczyć most w Bremervörde, miejscowości położonej w odległości 30 km od Wesermünde. Himmler był w przebraniu: — miał na sobie stare ubranie, na które narzucony był koc, ogolone włosy i na jednym oku przepaskę. Razem z nim znajdowało się jeszcze dwóch mężczyzn.

Zatrzymany przez brytyjski posterunek żandarmerii wojskowej, Himmler wylegitymował się papierami na nazwisko Hitzingera i oświadczył, że został zwolniony ze służby wojskowej. Wobec pewnych niejasności w papierach oraz podejrzanego zachowania się rzekomego Hitzingera i dwóch jego towarzyszy (z których jeden okazał się następnie adjuutantem Himmlera), wszyscy trzej zostali zatrzymani i odprowadzeni do aresztu. W toku przesłuchania ujawniły się niezgodności w ich zeznaniach, wobec czego każdego z aresztowanych umieszczono w osobnej celi i oddzielnie poddano przesłuchaniom. Tym razem poszczególne zeznania wykazały jeszcze bardziej rażące sprzeczności.

Po 12-godinnym pobycie w areszcie rzekomy Hitzinger zażądał widzenia się z komendantem placówki i gdy przyprowadzono go do jego biura oświadczył: „Nie powiedziałem poprzednio prawdy: nie jestem Hitzingerem, lecz Heinrichem Himmlerem”.

Na dowód, że tym razem mówi prawdę, Himmler okazał swój numer partyjny i dał swój podpis. Po zbadaniu numeru partyjne-

go, a zwłaszcza podpisu, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że aresztowanym był istotnie Himmler.

W związku z tym odwieziono go do sztabu 2 armii brytyjskiej do Lüneburgu, gdzie osadzony został w specjalnie dlań przeznaczonym pokoju. Żołnierz brytyjski, który sprawował tam służbę, w ten sposób opisyuje przybycie Himmlera: „W rozchełstanej koszuli Himmler podobny był do straszyla na wróble. Gdy wezwałem go do rozebrania się, próbował się oburzyć i oświadczył, że widocznie nie wiem, z kim mam do czynienia. Odpowiedziałem mu na to, że dobrze wiem kim jest”.

Himmlera, który musiał się w końcu rozebrać, poddano szczegółowej rewizji, szukając przede wszystkim trucizny, którą każdy SS-mann nosi zazwyczaj przy sobie. Poszukiwania wypadły bezskutecznie. Przybyły lekarz raz jeszcze zrewidował Himmlera, po czym polecił mu otworzyć usta, usiłując włożyć tam palce, w tej chwili Himmler zacisnął zęby i zgniótł znajdującą się już w ustach ampulkę z trucizną. Ampulkę tę widocznie Himmler już przedtem musiał ukryć w ustach. Trucizną był cjanek potasu.

Lekarz usiłował przeszkodzić Himmlerowi w poiknięciu trucizny, zdusił mu szyję i wezwał pomocy sanitarnej. Mimo natychmiastowego zastosowania przepompowania żołądka i sztucznego oddychania, nie udało się jednak utrzymać Himmlera przy życiu. Po 15-minutowej walce ze śmiercią ober-kat hitlerowski zmarł.

Marszałek Montgomery gościem Paryża

Wielki krzyż Legii Honorowej dla zwycięskiego dowódcy

Paryż, 25. 5. Dziś marszałek Montgomery jest honorowym gościem Paryża. Władze i ludność miasta zgótowały mu niezwykle serdeczne przyjęcie. Na lotnisku powitał marszałka gubernator wojskowy Paryża gen. Kenig.

Właściwym celem przyjazdu marszałka Montgomery'ego jest otwarcie wystawy dzieł sztuki, przeważnie obrazów, związanych ze zwycię-

skimi walkami wojsk brytyjskich i sprzymierzonych w czasie obecnej wojny. Z okazji pobytu w Paryżu, gen. de Gaulle dokona dekoracji marszałka Montgomery'ego wielkim krzyżem Legii Honorowej.

Uroczystość odbędzie się w historycznym Pałacu Inwalidów.

Parlament Francuski o sytuacji w Hiszpanii

Projekt demarche Sprzymierzonych u gen. Franco

Komisja spraw zagranicznych Francuskiego Zgromadzenia Doradczy pod przewodnictwem Vincenz Auriol zaapelowała do rządu francuskiego, by zwrócił się do rządów państw Zjednoczonych z projektem wspólnego de-

marche u gen. Franco o zarządzenie wyborów w Hiszpanii, w których naród hiszpański miałby możliwość swobodnej wypowiedzi na temat ustroju politycznego w Hiszpanii.

„Uczta w czasie dżumy”

W dniach walk o Berlin dygnitarze hitlerowscy urządali orgie pijackie

Stockholm, 25. 5. Jedną z pracowniczek wielkiego hotelu berlińskiego „Esplanade” opowiedziała korespondentowi pisma szwedzkiego „Dagens Nyheter” szereg szczegółów o zachowaniu się dygnitarzy hitlerowskich w czasie walk o Berlin.

Partyjny sztab hitlerowski na krótko przed upadkiem Berlina przeniósł się z hotelu „Adlon” do „Esplanade”, gdzie codziennie odbywały się niesamowite w swych rozmiarach orgie pijackie. Kulminacyjnym punktem tej „uczty w czasie dżumy” był wielki bankiet, wydany przez Goebbelsa dla berlińskiej śmietanki partyjnej. Bankiet został jednak przerwany, gdyż w gmach hotelu trafiło kilka pocisków artyleryjskich.

Korespondent pisma szwedzkiego podaje dalej, że w okresie walk o Berlin usłaty tam wszelkie rygory prawa i porządku. Już 22 kwietnia uciekła prawie cała policja. Funkcjonariusze partii rozpoczęli masowy rabunek wartościowych przedmiotów: dywanów, biżuterii, sreber, kryształów itp. Resztki policji berlińskiej przyglądały się biernie plądrowaniu gmachów publicznych, hoteli i mieszkań prywatnych, nie czyniąc nic, by temu zapobiec. Nadmiar tego gestapo zwołniało z więzień zbrodniarzy kryminalnych, którzy przyłączyli się do plądrujących, siejąc postrach wśród mieszkańców miasta.

Normalizacja życia w Berlinie i Dreźnie

Owoce wysiłki dowództwa Armii Czerwonej

Moskwa. (Polpress). Zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Mikołojan zapoznał się w ostatnich dniach z sytuacją żywnościową w Berlinie i Dreźnie. Po powrocie do Moskwy przyjął on korespondenta „Prawdy” i podzielił się z nim spostrzeżeniami ze swej podróży. Mikołojan oświadczył:

Dowództwo radzieckie otrzymało doniesienia od żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej w sprawie niezwykle ciężkiej sytuacji żywnościowej ludności Berlina. Donoszą oni, że ludność ta mieszka w zburzonych domach, gnieździ się w piwnicach i podziemiach bez światła i, nie mając żadnych zapasów, przysmiera głodem. Kobiety, starcy i dzieci proszą żołnierzy radzieckich o chleb i zbierają się tłumnie przed kuchniami polowymi i stołówkami dla wojskowych, mając nadzieję, że otrzymają jakiegoś pożywienia. Często są wypadki zjadania padliny końskiej. Ludność Dreznia znajduje się w podobnej sytuacji. Rzecz jasna, że sytuacja ta może spowodować wybuch epidemii i stworzyć poważne niebezpieczeństwo dla oddziałów radzieckich okupujących Berlin i Dreznio.

Tradycje narodu radzieckiego nakazują ludzkie ustosunkowanie się do cywilnej ludności narodu zwyciężonego. Wielki dowódca rosyjski Suworow mawiał: Jak długo nieprzyjacieli walczą, trzeba go bić bezlitośnie, lecz należy być wielkodusznym wobec nieprzyjaciela zwyciężonego, a przede wszystkim wobec ludności cywilnej.

Kim dłażcego dowództwo radzieckie w Berlinie i w Dreźnie podjęło pracę nad przywróceniem normalnego życia w tych miastach.

Gen. Eisenhower honorowym obywatelem City londyńskiej

Londyn, 25. 5. Naczelny dowódca sojuszników sił zbrojnych gen. Eisenhower mianowany będzie honorowym obywatelem City londyńskiej. Uroczystego aktu nadania obywatelstwa honorowego dokona Lord — Mayor Londynu, wręczając jednocześnie generałowi złotą szpadę, jako dar wdzięcznego miasta.

Japonia w ogniu bomb

Londyn, 25. 5. Nadfortece amerykańskie, startujące z wysp Mariańskich, zrzuciły w ostatnich dwóch dniach na miasta przemysłowe Japonii — w tej liczbie na Tokio — 8.500 bomb. Admirał Suzuki zaapelował do lotniczych sił zbrojnych Japonii o zdwojenie wysiłków obronnych oświadczając, iż sytuacja militarna Japonii stała się nader poważna.

Kto ze zbrodniarzy hitlerowskich jest jeszcze na wolności?

Londyn, 25. 5. (TASS). Według informacji agencji Reutera, po zlikwidowaniu tzw. „rządu” Dönitz'a nie ujęto dotąd jedynie trzech ministrów hitlerowskich i kilku wybitnych współpracowników Hitlera. Ministrami tymi są: minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop, minister sprawiedliwości generał SS Otto Thirack i kierownik służby pracy Rzeszy Konstanty Hirl.

Niemą również żadnych wiadomości o Arthurze Axmannie — przywódcy młodzieży hitlerowskiej, Wilhelmie Scheppmanie — dowódcy formacji SA na Rzeszę, Ernście Bohle — przewodniczącym Niemców zagranicznych, generale SS Walterze Buchu — przewodniczącym najwyższego trybunału partyjnego, dr Dietrichu — kierowniku prasowym Rzeszy i Filipie Büchlerze — kierowniku prywatnej kancelarii Hitlera.

Pojetni uczniowie hitlerowców

Nowy Jork, (Polpress). Jak donosi Agencja „Associated Press” delegat organizacji pomocy więziorom — zbadaniu hiszpańskich obozów koncentracyjnych — oświadczył, że znajduje się tam wielu przeciwników faszystów — między innymi Polacy, Austriacy, Francuzi, Włosi i inni. Jak wynika ze sprawozdania, warunki życia w obozie są potworne. W obozie Laoca strażnicy hiszpańscy katuszą więźniów na śmierć.

Hiszpański minister sprawiedliwości Aunoz oświadczył, że w obozach podlegających jemu znajduje się tylko 18.000 więźniów politycznych. Pozostali umieszczeni zostali w więzieniach i obozach, specjalnej policji „Falangi”, ministerstwa spraw wewnętrznych i policji wojskowej. Agencja podaje, że egzekucje antyfaszystów w Hiszpanii trwają nadal.

Repatriacja obywateli państw sojusznicznych

Londyn, 25. 5. (BBC). W Lipsku odbyła się konferencja przedstawicieli władz wojskowych krajów sprzymierzonych, na której ustalono plan repatriacji obywateli tych krajów, znajdujących się na okupowanych obszarach Niemiec.

W myśl tego planu, z terenów zajętych przez wojska anglo-amerykańskie i francuskie, odtransportowanych będzie do Związku Radzieckiego około półtora miliona obywateli radzieckich. Z terenów, okupowanych przez Armię Czerwoną powróci do swych krajów około 750 000 ludzi, pochodzących z zachodniej Europy i Ameryki, w tej liczbie około 25 000 brytyjskich i około 50 000 amerykańskich jeńców wojennych.

W drodze do Japonii

LONDYN (BBC). Pierwsza armia amerykańska, która pierwsza wylądowała w Europie, znajduje się w chwili obecnej w drodze do Japonii.

Stanowisko komunistów i socjalistów włoskich

Rzym, 25. 5. (TASS). W Mediolanie odbyło się wspólne posiedzenie partii komunistycznej i socjalistycznej pod przewodnictwem Nenni i Togliatti. W sprawozdaniu z posiedzenia stwierdzono, że partia komunistyczna, która zgodziła się w grudniu wejść do rządu bez udziału partii socjalistycznej, obecnie, po zakończeniu wojny w Europie, zrewidowała swoje stanowisko. Ministrowie-komuniści dotychczas jeszcze nie zgłosili swej dymisji jedynie dlatego, aby uniknąć kryzysu przed osiągnięciem porozumienia w Ionie Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

W kilku wierszach

Wyjazdy Harry Hopkinsa do Związku Socjalistycznego i drugiego wysłannika prez. Trojana Davisa do Londynu oznaczają przedwstępne przygotowania do spotkania Wielkiej Trójki.

W audycji londyńskiej o obozach koncentracyjnych wygłosił przemówienie znany pisarz niemiecki Tomasz Mann, który przebywał za czasów hitlerowskich na emigracji, na temat obozu w Majdanku. Oboz w Majdanku określa on w tej chwili jako „największe krematorium świata”.

Prezydent Trooman udaje się na końcowe obrady konferencji w San Francisco, gdzie wygłosi przemówienie.

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

Europa na progu nowego życia

W kilka dni po kapitulacji Trzeciej Rzeszy przedstawiliśmy w numerze 55 „Ziemi Pomorskiej” pierwsze symptomy nowej, pohitlerowskiej rzeczywistości europejskiej. Od tego czasu szereg zagadnień, wówczas jeszcze mgliście zarysowanych, nabrali konkretnych kształtów.

W okupowanych Niemczech aresztowano podstępnych kontynuatorów hitleryzmu — admirała Dönitza wraz z jego „rządem”, traktując ich przejściowo jako jeńców wojennych. W rękach aliantów znajduje się gros zbrodniarzy nazistowskich z Göringiem, Rosenbergiem i Leyem na czele. Największy kat Europy, szef gestapo Himmler, po ujawnieniu swego incognito, popełnił samobójstwo.

Opinia świata interesuje się najbardziej warunkami okupacji w Niemczech. Premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że obecnie może być mowa jedynie o administracji w Niemczech, a nie o jakimkolwiek rządzie niemieckim. I rzeczywiście — w okupowanej przez siebie strefie Anglii ustanowili ośrodek administracji niemieckiej z drem Heinrichem, socjal-demokratą i b. burmistrzem Mannheimu z okresu przed 1933 roku na czele. Ten pierwszy okręg administracji niemieckiej, obejmujący zagłębie Saary, Palatynat, Nadrenię i Hesję, ma działać pod ścisłą kontrolą władz brytyjskich.

Amerikanie okupujący najwięcej terenów niemieckich ustępują część południowo-zachodnią Rzeszy administracji francuskiej. Wydane oświadczenie sekretariatu stanu podkreśla, że Francja będzie obok USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR czwartym mocarstwem, posiadającym własną strefę okupacyjną w Niemczech.

Wschodnie okręgi Rzeszy okupowane przez wojska sowieckie przeżywały okres tworzenia administracji. W Berlinie na zwołanym zgromadzeniu ugrupowań antyhitlerowskich wyłoniono zarząd miejski, na którego czele stanął znany działacz robotniczy dr A. Werner.

W całych Niemczech życie publiczne wraca powoli do normalnego biegu. Wszędzie uruchamia się zakłady użyteczności publicznej, naprawia tory, usuwa gruzy ze zniszczonych miast i tworzy podstawę aprowizacji. Ze strony anglo-saskiej podkreślają, że Niemcy muszą żywić się same, a dowóz żywności będzie jedynie przeznaczony dla robotników cudzoziemskich i jeńców oraz więźniów byłych obozów koncentracyjnych.

Wojska anglo-amerykańskie stykają się z Armią Czerwoną na tysiąc-kilometrowym odcinku, ciągnącym się od Wismaru nad Bałtykiem poprzez Niemcy, Austrię, zachodnią Czechosłowację i wschodnie skrawki Włoch, aż do Triestu nad morzem Adriatyckim. W niedługim czasie ma nastąpić dokładne określenie poszczególnych stref okupacyjnych i stworzenie międzyalianckiego ośrodka kontroli nad zajęтыми obszarami niemieckimi.

W Europie środkowej i południowo-wschodniej umieszone najazdem hitlerowskim narody słowiańskie tworzą zręby nowej demokratycznej rzeczywistości. Kilkuwiekowe panowanie tureckie i austriackie było przyczyną politycznego i cywilizacyjnego zacofania narodów obszaru naddunajskiego. Dzisiaj obserwujemy powstanie granic państwowych zgodnych z wilsosnowską zasadą samostanowienia narodów. W Czechosłowacji, na terenie zamieszkałej przez Ukraińców Ukrainy Zakarpackiej, powstał w Użhorodzie rząd autonomiczny, który wyraził życzenie połączenia się z Ukrainą SRR. Fakt ten znalazł całkowite zrozumienie władz centralnych w Pradze. Premier Fierlinger, przyjmując dziennikarzy podkreślił, że

Organizacja gospodarki energetycznej

Warszawa, 25. 5. (Polpress). W Warszawie odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom energetycznym. W konferencji wzięli udział ob. inż. Kiczewski z departamentu elektryfikacji, ob. inż. Biernacki naczelnik wydziału wymienionego departamentu oraz naczelni dyrektorzy zakładów energetycznych wszystkich okręgów.

Według planów Ministerstwa Przemysłu, gospodarka energetyczna opierać się będzie na zrzeszeniu zakładów energetycznych, jak elektrowni, gazowni i in. zakładów przemysłowych, podlegających Centralnemu Zarządowi Energetycznemu. System ten zapewni skoordynowanie działalności poszczególnych zakładów oraz kontrolę państwową nad tym niezmiernie ważnym odcinkiem naszego życia ekonomicznego. Powołano szereg komisji, jak: taryfowa, organizacyjna, normalizacyjna.

20-lecie „Komsomolskiej Prawdy”

Moskwa, 25. 5. (TASS). W dniu dzisiejszym prasowy organ młodzieży komsomolskiej „Komsomolska Prawda” obchodzi 20-lecie swego istnienia. Marszałek Stalin przysłał wydawnictwu pismo gratulacyjne, w którym podkreślił zasługi jego w dziedzinie wychowania młodzieży radzieckiej, chlubnie wyróżniającej się tak w latach pokojowej pracy, jak i podczas zmagañ wojennych.

Czechosłowacja „będzie dążyła do załatwienia tej sprawy z rządem radzieckim na płaszczyźnie całkowitej zgodności poglądów”. W ten sposób obecna wojna realizuje zjednoczenie narodu ukraińskiego w jednolity organizm państwowy.

W Jugosławii rząd marsz. Tito konsekwentnie wprowadza w życie program federalny Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Obok rządu centralnego w Belgradzie powstały już regionalne rządy serbski i chorwacki, a w Macedonii zorganizowana Rada Narodowa stworzyła autonomiczną administrację. W sprawie Istrii i Triestu toczą się rokowania pomiędzy Belgradem a Londynem i Waszyngtonem. Żądanie Jugosławii przyznania tych terenów uzasadnione jest etnicznym charakterem Istrii zamieszkałej w większości przez Chorwatów i Słowenów.

Warszawa — miasto walczące

Jest jedno miasto w Polsce, posiadające niezwykłą w sobie moc, niespożyty zasób siły życiowej. Jest jedno miasto, którego polskości ani na chwilę nie przytłumił Niemiec, miasto nieugięte, walczące przez wszystkie lata okupacji.

Tym miastem jest serce Polski — Warszawa.

Gdy w 1939 roku armia niemiecka opanowała już cały kraj, obok twierdzy Helu i Modlina, bronili się jeszcze Warszawa. Zamieniona w twierdzę wolą każdego mieszkańca, Warszawa trwała. Nie ma przesady w twierdzeniu, że każdy kto przeżył oblężenie stolicy, był żołnierzem na posterunku. Nie tylko dlatego, że narażony był na te same niebezpieczeństwa co żołnierz na froncie, ale i dlatego, że każdy miał żołnierską postawę i wolę wytrwania.

Gdy wreszcie — po miesięcznym blisko oblężeniu Warszawa skapitulowała — było to ciosem nie tylko dla walczących w jej obronie, nie tylko dla warszawian, lecz i dla całej Polski.

Chodząc po gruzach, jakimi zavalone były ulice miasta, oglądając zniszczenia, ludzie płakali; lecz w każdym żyła głęboka wiara, że ofiara Warszawy nie pójdzie na marne.

Prędko powróciło życie na ulice miasta. A gruzy popalonych domów stały się świadkami nowej walki: walki prowadzonej z ukrycia, walki, która nie ustała ani na chwilę, mimo olbrzymich ponoszonych ofiar, mimo, że za jednego zabitego Niemca mordowano mieszkańców kilku domów, będących w pobliżu miejsca zamachu. Ludzie umierali z okrzykiem na ustach — „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Nigdzie tak, jak w Warszawie nie czuli się Niemcy równie niepewnie, nie bali się tak zemsty narodu za popełnione zbrodnie.

Widziałam gestapowców idących samotnie ulicami miasta z rewolwerem w rękę przygotowanym do strzału, rozglądających się niepewnie dokoła siebie. Widziałam, jak na miejscach egzekucji publicznych — mimo, iż pilnował ich żandarmeria niemiecka — pojawiały się kwiaty i wieńce zakrywające ślady krwi, świeczki i czarne kryzyje na murze. Warszawa była zuchwała; Warszawa nigdy nie uległa przemocy. Gdy Niemcy wydawali zarządzenia, grożąc karą śmierci w razie ich niewykonania — warszawiacy śmieli się i mobilizowali całą swą pomysłowość i spryt, by je ominąć.

Gdy wzywali do rejestrowania się do pracy w Rzeszy — każdy miał ważną legitymację „z wroną” i dalej załatwiał swe sprawy na mieście.

Zadne miasto nie przeszło tyle łapanek, nie doznało tylu aktów terroru. Przez cały styczeń 1943 roku codziennie na ulicach miasta pojawiały się auta policyjne, tzw. „budy” i zabierały ludzi z ulic, lokali, sklepów. Nie były to łapanki do robot — nazwiska złapanych najdalej w tygodniu znajdowały się na liście zakadników, przeznaczonych na rozstrzelanie, a w parę dni potem — na liście rozstrzelanych.

Pomimo tego, w parę dni po ustaniu obław, na ulicach i w lokalach było znowu pełno lu-

W Europie zachodniej opinie publiczne tych krajów zajęte są w pierwszym rzędzie sprawami wewnętrznymi. Główną troską są sprawy aprowizacyjne, a rządy USA i Wielkiej Brytanii są w trakcie przysyłania transportów żywności do Francji, Holandii i Belgii. Paryż jest pod wrażeniem wiadomości docho- dzeń w procesie Petaina, który napewno odsłoni kulisy współpracy rządów w Vichy z hitlerowską Rzeszą. Pomyślnie rozwiązanie szeregu zagadnień na konferencji w San Francisco jest dobrym horoskopem dla ostatecznego zabezpieczenia świata przed powtórzeniem agresji niemieckiej.

Narody europejskie oczekują zapowiadane- go spotkania Wielkiej Trójki, które ugruntuje sprawiedliwy i upragniony przez całą ludzkość pokój na świecie.

Leszek Pogonowski

dzi i znowu oprawcy gestapo ginęli z polskiej ręki.

Gdy w końcu lipca 1944 r. wydane zostało zarządzenie, że wszyscy mężczyźni i kobiety od lat 14—60 mają się stawić do kopania okopów w celu obrony przed ofensywą Armii Czerwonej — stawilo się kilkanaście osób.

Gdy wreszcie 1 sierpnia wybuchło powstanie, wszyscy stanęli do walki. Nie ważne było dla warszawiaków w jakiej organizacji walczyć; ważne było, że walczą z Niemcami. I chociaż wiele popełniono błędów — błędów, za które przywódcy powstania muszą być pociągani do odpowiedzialności i stanąć przed sądem narodu — musimy oddać cześć tym, którzy w tak nierównej walce chwycili za broń, bo ukochali wolność i Ojczyznę nadewszystko.

I znowu żołnierzem był każdy mieszkaniec stolicy. Każdy miał swój posterunek, trwał i wytrzymałby to, co wytrzymałby wyda- łoby się niepodobieństwem.

Szli przed czołgami starcy, kobiety i dzieci, pędzeni jako osłona dla atakujących Niemców i wolałi: — Strzelajcie do nas, rodacy!” To nie frazes. Lud Warszawy walczył wtedy, kiedy ta walka była beznadziejna. Lud Warszawy trwał, kiedy trwanie było nad wytrzymałość ludzka.

I wreszcie, wygnany z gruzów ukochanych nade wszystko, tuż się długie miesiące jesieni i zimy, tępy jak pies po ulicach miast i wsi polskich lub ginął w obozach koncentracyjnych w Rzeszy.

Prawda, wielu warszawiaków zapisało się niechlubnie w pamięci mieszkańców innych miast i wsi; wielu wykorzystywało swą sytuację, wymagając darów. Ale jest zupełnie zrozumiałe, że w milionowym mieście muszą się znaleźć ludzie tacy i inni, uczciwi i fajdacy. W tej chwili chcę podkreślić jedno: żadne miasto polskie nie zachowało w ciągu lat okupacji tak nieugiętej postawy wobec wroga.

Natychmiast po wyzwoleniu Warszawa przez zwycięską Armię Czerwoną zaczęli masowo powracać mieszkańcy do swych domów. W najlepszym przypadku znajdowali oni mieszkanie bez szyb, bez ram okiennych, bez drzwi i bez mebli.

W niezwykle trudnych warunkach — bez światła, wody, gazu — z początku również bez środków zakupu żywności, zaczęli tworzyć życie odżywiającej Warszawę.

I oto już w mieście pojawiły się pierwsze prymitywne sklepy, a ludzi zaczęło napływać coraz więcej.

Warszawa, miasto gruzów, stała się ośrodkiem naszego życia państwowego. W chwili, gdy np. Łódź mała zniszczona, była jeszcze martwa i senna — Warszawa żyła. W chwili, gdy dziś jeszcze w wielu miastach panuje martwota i brak życia — Warszawa pulsuje życiem.

Tego miasta nikt nie zdoła zgniebić, przytłoczyć, pogrzebać. Jeżeli podnosi się dziś z gruzów, to nie tylko dzięki inicjatywie władz państwowych i ich pomocy, — to dzięki tym, którzy ukochali ją ponad wszystko i na jej gruzach zaszczepiają życie.

Krzysztof Wrochno

Delegacja ludowców u Prezydenta Bieruta

W drugim dniu Zjazdu Chłopskiego Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął delegację ludowców, w skład której weszli przedstawiciele organizacji Stronnictwa Ludowego ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Na zakończenie konferencji przemówił Prezydent Bierut, dziękując przedstawicielom chłopskim za szczerze wypowiedzenie się w sprawach, mających tak doniosłe znaczenie dla całego państwa. Ob. Bierut podkreślił w swoim przemówieniu, że odpowiedzialność za to co się w państwie dzieje, ponoszą zarówno władze jak i całe społeczeństwo. Na tym polega istota demokracji, że każdy obywatel czuje się odpowiedzialny za niedomagania i braki w życiu zbiorowości. Skuteczne przewycięzanie tych niedomagań odbywać się będzie tym szybciej, im lepiej będą ze sobą współpracować rząd i społeczeństwo.

Dalej Prezydent podkreślił, że do takich postulatów, które w najbliższym czasie będą urzędowo, należy odbudowa wsi, szeroka pomoc dla gospodarstw zniszczonych przez

wojną, stopniowe powiększenie produkcji ilości towarów przemysłowych, potrzebnych dla wsi, oraz wzmocnienie bezpieczeństwa publicznego w tych okolicach, gdzie istnieją jeszcze pewne niedomagania w tej dziedzinie. Ob. Bierut zapewnił delegację chłopską, że polityka państwa pójdzie konsekwentnie po linii likwidowania nożyc cen. Całkowicie uzdrowienie stosunków gospodarczych zależy jednak od pracy całego społeczeństwa.

Chłopi spełniają szczytny obowiązek wobec państwa, dostarczając żywności dla miast po cenach państwowych. Świadcząc rzeczowe umożliwiają zaopatrzenie w żywność robotników i inteligencji pracującej, a tym samym ułatwiają odbudowę i normalny tok pracy naszego przemysłu. Obowiązkiem świadków rzeczowych ze strony rolnictwa jest obowiązkiem przejściowym, koniecznym jeszcze obecnie. Należy wypełnienie tego obowiązku leży w interesie samych chłopów. Od sprawnego wypełnienia tego obowiązku zależy bowiem pełny rozwój gospodarki wiejskiej.

Przegląd prasy

W trosce o oświatę

„Rada Narodowa” omawia gwałtowną potrzebę zorganizowania szkolnictwa na wsi.

Każda gmina winna dążyć bezwzględnie, by zabezpieczyć sobie dostateczną ilość pomieszczeń na szkołę wyżej zorganizowaną, która by możliwie szybko dała się przekształcić i pomieściła szkołę gimnazjalną, pamiętając przy tym, że na terenie gminy musi być miejsce i na szkołę zawodową — rolniczą. Praktycznie rzecz biorąc, sło- by to o zabezpieczenie odpowiednich budynków, pozostałych po rozparcelowanych dworach obszarowych.

Lecz to nie wszystko. Trzeba czujnej inicjatywy społecznej, współpracującej z władzami szkolnymi, aby na terenie gminy skupić dostateczną ilość sił nauczycielskich. Gminne rady narodowe winny w tej sprawie występować z odpowiednimi postulatami i żądaniem do inspektorów szkolnych. Ponieważ niedobór sił nauczycielskich daje się nam we znaki — trzeba, aby rada gminna zajęła się mobilizowaniem kandydatów do pracy nauczycielskiej bez kwalifikacji, ale po skończonej 7-mio oddziałowej szkole powszechnej, których by można było szybko przeszkolić na paromiesięcznym kursie i przygotować do pracy nauczycielskiej od nowego roku. W wielu wypadkach rada gminna będzie musiała pomyśleć o stypendium dla zdolnego i oddanego oświatie ludowej kandydata, aby mógł jechać na najbliższy kurs nauczycielski.

Udostępnienie szkoły średniej dla młodzieży ludowej — upowszechnienie gimnazjum — jest hasłem odbudowującej się demokratycznej szkoły polskiej.

Morze, morze

„Głos Wielkopolski” nawołuje, byśmy we wszystkich naszych troskach ani na chwilę nie zapomnieli, czym jest dla nas morze.

Powrót do morza — pisze dziennik — i mocne oparcie się o brzeg Bałtyku, to przełom jaki dokonał się w życiu naszego Narodu i państwowego bytu.

Gdańsk, Gdynia, Kołobrzeg i Szczecin są kamieniami węgielnymi naszej siły.

Pomimo zniszczenia kraju, pomimo ruiny pozostawionej na każdym niemal polu, dotkniętym zaborcą ręką germańską, nie można dopuścić, by sprawa morska zesza na plan dalszy, by wynikała się w nawale innych spraw — z pola widzenia ogółu i każdego przeciętnego obywatela.

Mieliśmy skrawek Bałtyku do roku 1939. Niestety, i tego skrawka — choć był najdroższym klejnotem naszej Ojczyzny — nie umieliśmy cenić. Nasze podejście do spraw morskich opierało się więcej na świętowaniu, aniżeli na dokonaniach. Gdynia — to był zryw potężny, ale gdy stanął ten port polski, brak było wytrwania, brak walki, brak uświadome- nia, że każdy czyn winien wzmacniać morski potencjał naszej siły. W 1935 r. posiadaliśmy prymat obrotów na Bałtyku, a w 2 lata później oddaliśmy go Szczecini- owi, notując smutne fakty przerezwania się towarów polskich na inne porty Bał- tyku.

K. Jesion.

USA a Francja

Nowy Jork. (Polpress). Prezydent Truman przyjął w Białym Domu przewodniczącego delegacji francuskiej min. spraw zagranicznych Bidault. Na audjencji obecny był również zastępca Stettiniusa Grew.

Komunikat wydany o tym spotkaniu stwierdza, że prezydent zaznaczył, że naród amerykański w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że po straszliwej katastrofie, którą Francja przeżyła, odzyskała ona już obecnie należne jej miejsce wśród innych narodów. Prezydent wyraził swą chęć spotkania się z generałem de Gaulle, jak tylko będzie to możliwe i na zakończenie podkreślił, że naród amerykański z wdzięcznością przyjmie pomoc, którą Francja ma dostarczyć Stanom Zjednoczonym i W. Brytanii w związku z wojną na Dalekim Wschodzie.

Ścisła łączność hitlerowców z kapitalistami

Nowy Jork. (Polpress). Korespondent paryski dziennika „Wall Street Journal” donosi, że liczni rzeczoznawcy wojskowi i cywilni sojuszników zajęci są obecnie badaniem kontaktów karteli niemieckich z instytucjami zagranicznymi.

W biurach zarządu słynnego koncernu chemicznego J. G. Farbenindustrie we Frankfurcie nad Menem i w wielu innych miejscowościach znaleziono ukryte dokumenty stwierdzające łączność między partią hitlerowską a wielkimi firmami niemieckimi.

Odkryto również zrabowane przez Niemców kosztowności, złoto i monety. W jednym z banków znaleziono 36 woreczków monet złotych, widocznie przygotowanych dla Himmlera.

Nowy znaczek pocztowy

Warszawa, 25. 5. Z dniem 25 maja wprowadza się nowy znaczek pocztowy wartości 50 groszy.

Zagadnienie elektryfikacji na Pomorzu

Rozmowa z ob. dyr. Bijasiewiczem

Zapopatrywanie w energię elektryczną wszystkich nieomal zakładów przemysłowych, dostarczenie społeczeństwu światła i siły, stanowi jeden z najważniejszych problemów naszego życia zbiorowego i indywidualnego.

Chcąc zapoznać czytelników ze stanem elektryfikacji na Pomorzu, zwróciłem się do dyrektora technicznego E. O. P. ob. inż. Bijasiewicza z prośbą o podzielenie się z nimi informacjami na ten temat.

— Jaki jest stan obecny gospodarki energetycznej na Pomorzu? — zapytałem.

— W myśl rozporządzenia departamentu energetycznego ministra Przemysłu z dnia 7. 4. br. gospodarka energią elektryczną na Pomorzu przejęta została przez Elektrownię Okręgu Pomorskiego, których celem jest zarządzanie energią elektryczną, wytwarzanie jej i przesyłanie. Stworzono oddziały w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu i Wyrzysku, przy czym dykcja E. O. P. znajduje się w Bydgoszczy. Przejelśmy cały majątek ruchomy i nieruchomy po powstałej w czasie okupacji spółce tzw. „Energieversorgung”. Dykcja prowadzi gospodarkę w elektrowniach i sieciach najwyższego napięcia, oddziały natomiast zarządzają sieciami rozdzielczymi 15 kV i 220/380 kV oraz zajmuje się przyłączaniem odbiorców i inkasem rachunków.

— Ile mamy elektrowni na Pomorzu i jaka jest ich wydajność?

— Na terenie województwa znajdują się 4 okręgowo elektrownie parowe: w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Niezychowie, oraz dwie elektrownie wodne w Gródku i Żurze. Elektrownia bydgoska i niezychowska znajdują się w dość dobrym stanie; to samo można już dziś powiedzieć o uszkodzonych przez okupanta i naprawionych przez nas elektrowniach wodnych w Gródku i Żurze. Elektrownia toruńska jest — na skutek nieracjonalnej gospodarki wroga — bardzo zniszczona, elektrownia w Grudziądzu natomiast jest zniszczona na skutek działań wojennych. Oprócz tego istnieje jeszcze 5 lokalnych elektrowni prądu stałego w Brodnicy, Inowrocławiu, Chojnicach, Gniewkowie i Szubinie. Rabunkowa gospodarka wroga spowodowała, że zatrzymaliśmy elektrownie w Niezychowie i Toruniu, zasilając je z Piły i Gródka. Opracowaliśmy plan, według którego całe województwo zasilane będzie tylko z trzech najlepszych elektrowni, mianowicie z Bydgoszczy, Gródka i Żuru. Zasilane będą także północne powiaty woj. poznańskiego. Jeśli chodzi o produkcję, to elektrownia w Bydgoszczy wyprodukowała np. w kwietniu 1906.000 kWh elektrownia w Gródku zaś 689.000 kWh. Muszę zaznaczyć, że Bydgoszcz jest i pozostanie na przyszłość centrum gospodarki energetycznej na Pomorzu.

— Jakie są w tej chwili najważniejsze prace w E. O. P.?

— Oprócz przeprowadzania koniecznych napraw we wszystkich elektrowniach, główny nacisk kładziemy na odbudowę linii 60 kV, która ma służyć jako szyna zbiorcza energii. Linie te są bardzo uszkodzone, mimo to jednak udało nam się uruchomić linie Bydgoszcz—Toruń i zasilać w ten sposób Toruń mocą 1.000 kW. Z linii 15 kV uprzednio już zasilane były Świecie, Chełmno i Chełmża. W ciągu 2 tygodni odbudowane będą linie Żur—Gródek—Fordon i Fordon—Pakość, po czym przystąpimy do odbudowy linii 60 kV Gródek—Grudziądz. Nie zależnie od tego odbudowaliśmy już w 90 proc. linie 15 kV. Z sieci np. idącej z Gródka lewym brzegiem Wisły zaopatrywany jest w energię przewidywanie powiat grudziądzki. W zależności od postępujących robót przy sieciach 15 kV naprawia się również sieci niskiego napięcia.

— Wobec zupełnego prawie braku liczników i złego stanu izolacji wewnętrznych przystąpiliśmy do zorganizowania rzemiosła instalacyjnego w ramach firmy „Polskie Zakłady Instalacji, Siły i Światła”. Przewidywane jest utworzenie spółdzielni instalatorskiej.

— Z jakimi trudnościami napotyka się w waszej pracy?

— Jedną z najważniejszych trudności był do niedawna brak węgla. Dzięki osobistej naszej interwencji w Centrali Węglowej w Katowicach uzyskaliśmy zapewnienie dostawy węgla w zwyczajnych pociągach po 2 tygodniowo, co pozwoli nam też na odnawianie węgla innym zakładom przemysłowym, jak gazownie, młyny, fabryki itp. W związku z tym mogę się podzielić z czytelnikami „Ziemi Pomorskiej” wiadomością, że od 1 czerwca br. zniesione zostanie ograniczenie w zużyciu energii.

— Wiele trudności sprawia nam brak dobrego personelu technicznego, środków lokomocji i dostatecznej ilości materiału do napraw i utrzymania ruchu. Wiele szkody wyrządza nam nieznanymi osobnikami, niszczący izolatory i przewody. Zdarza się, że jeden odcinek wymaga kilkakrotnie naprawy a przerwy w linii dochodzą do 3—4 dniennie. Dlatego też zwracam się do całego społeczeństwa z prośbą, o pomoc w wykrywaniu nadużyć. Schwytych na próbie uszkodzenia przewodów lub

Politechnika Śląska pozostanie chwilowo w Krakowie

Kraków, 25. 5. Powołana do życia Politechnika Śląska z siedzibą w Katowicach ze względu na istniejące w Krakowie możliwości natychmiastowego rozpoczęcia prac, znacznie funkcjonować tymczasem w Krakowie. Liczba zarejestrowanych studentów wynosi około 3.500, z czego na rok I przypada 2.500.

Badanie portu w Kołobrzegu
Urząd morski w Gdyni wysłał specjalną komisję do Kołobrzegu dla zbadania stanu portu.

izolatorów należy bezwzględnie oddać w ręce milicji.

Wielką naszą troską jest również sprawa żywienia personelu, który pracuje po 12 i więcej godzin na dobę, nieraz z dala od swego domu. Przy każdym z naszych oddziałów zorganizowaliśmy wydział aprowizacji, a specjaliści urzędnicy dbają o dodatkowe przydatki żywnościowe oraz o przydatki materiałowe i obuwia.

— Czy istnieją w E. O. P. rady załogowe i jaki jest ich stosunek do kierownictwa?

— Rady załogowe istnieją przy każdym oddziale oraz w każdym zakładzie. Współpraca z dyrekcją kształtuje się pomyślnie, w całkowitej harmonii zespołu. Pracownicy

Dwa zwycięstwa Jana Teski

W dniu 19 maja br. odbył się w Bydgoszczy uroczysty pogrzeb zmarłego 24 marca 1945 r. w Trojanowie pod Sochaczewem śp. red. Jana Teski, jednego z ostatnich czołowych działaczy zachodnio-polskich, jednego z najwybitniejszych organizatorów i kierowników walki z niemiecką w Niemczech zachodnich.

Walkę z Niemcami rozpoczął Teska już na długo przed pierwszą wojną światową. Przewodził ją konsekwentnie, ofiarnie i z całym właściwym sobie temperamentem przez długie dziesiątki lat. Z tej generacji i tej klasy działaczy pozostał przy życiu, bodaj już tylko Wojciech Trąpczyński, którego wypowiedzi czytaliśmy ostatnio na łamach prasy.

Jan Teska, syn biednego, kilkumorgowego chłopca, naprół robotnika rolnego spod Poznania, był człowiekiem, który bez żadnej przesady o sobie mógł powiedzieć, że był tym, „który sam siebie zrobił”, wyrósł „ani z roli, ani z soli, tylko z tego co boli”. Wszystko zawdzięczał sobie, swej energii, swej przedsiębiorczości i zapobiegliwości.

Był demokratą. Oczywiście pojęcie demokracji lat 1890—1939 zawierał w sobie nieco inne treści, aniżeli ma ona dzisiaj. Demokracja lat tamtych, to głównie forma życia politycznego (powszechne głosowanie, parlament etc.), gdy dziś to już także forma życia gospodarczego, społecznego, a jutro — to także forma życia kulturalnego i duchowego. Ale powiedzmy sobie szczerze, gdyby nie było tamtych demokratów, nie byłoby nas, którzy demokrację rozumiemy szerzej i głębiej. Teska zdawał sobie z tego sprawę. Nie zamknął oczu na toczące się naprzód koło historii. Pod wpływem klęski wrześniowej i ciężkich doświadczeń okupacji doszedł do przekonania, że potrzeba nam gruntownej rewizji ustalonych pojęć i wierzeń narodowych, rewizji dogłębnej, nikogo i niczego nie oszczędzającej: „Starymi treściami i idealami tu nad Wisłą już się nie pojedzie”, mawiał nieraz w okresie okupacji: „Potrzeba nam odnowy, zbudzenia nowych sił, jakiegoś nagłego, choćby bolesnego szarpnięcia, zrywu, któryby naród wyrwał z dotychczasowej śpiączki i zburzył martwość gnijącego w bezruchu narodowego jeziora”.

I on właśnie, Jan Teska, związany tysiącami węzłami współpracy, przyjaźni i pokrewieństwa ideowego ze środowiskiem, które najwierniej może reprezentowało narodo- we siły upadku, w roku 1942 w Warszawie, gdzie ukrywał się pod nazwiskiem Topolewskiego, zrywa z prołudymskim Stronnic- twem Pracy i razem z młodymi działaczami Narodowej Partii Robotniczej tworzy nową grupę polityczną, którą opinia publiczna Warszawy ochrzciła nazwą „Zrywistów”.

Mimo swego podeszłego wieku, jako prezes „ZRYWU” bierze Teska najwyższy udział w pracach konspiracyjnych. Przychodzi na spotkania, zebrania i punkty kontaktowe z dokładnością do jednej minuty. Zawsze pogodny, wyrozumiały, koleżeński i odważny, był przykładem ofiarności dla sprawy. Mie-

Procesy rehabilitacyjne w Toruniu

Przy Sądzie Grodzkim w Toruniu utworzony został pod kierownictwem sędziego Karbowskiemu oddział rehabilitacyjny dla grupy II i tych osób grupy III, co do których Niemcy zrzekli się prawa odwołania. Poza tym do kompetencji oddziału rehabilitacyjnego należy rozpatrzenie spraw tych osób, które starały się z własnej woli o obywatelstwo niemieckie i wpisane zostały do grupy III i IV, oraz tych jednostek, których zachowanie się w czasie okupacji nie da się pogodzić z polską odrębnością narodową; nad ujawnieniem ich winien uważać czynnik społeczny. Obowiązkiem narodowym jest zgłaszać jednostki takie u władz bezpieczeństwa, które ze swej strony przeprowadzą dochodzenia i skierują sprawę do oddziału rehabilitacyjnego.

Do składania wniosków rehabilitacyjnych upoważnione są zainteresowane osoby od lat 14. Po zgłoszeniu wniosku, otrzymują one odpowiednie zaświadczenie. Dalej następuje publiczne ogłoszenie nazwisk tych osób (w gmachu sądu i lokalu Rady Narodowej) by społeczeństwu dać możliwość ewentualnego sprzeciwu i dostarczenia materiału obciążającego. W 30 dni po ogłoszeniu odbywa się rozprawa. Skład sądu stanowią: sędzia grodzki i dwaj ławnicy, delegowani przez Radę Narodową. Sąd wydaje postanowienie, w którym albo odrzuca wniosek albo rehabilituje wnioskodawcę. Odrzucenie następuje bez motywacji.

W razie rehabilitacji sąd przyznaje wnioskodawcy pełnię praw obywatelskich i nakazuje zwolnienie majątku jego spod zajęcia i zarzą-

rozumieją, że praca w przedsiębiorstwie państwowym I kategorii, do jakiej zakłady nasze są zaliczone, daje im nie tylko prawa, lecz nakłada także i obowiązki. Ze spełniania obowiązków, których zrozumienie wpływa z wysokiego uspołecznienia pracowników, jesteśmy wszyscy zadowoleni i mamy nadzieję, że stan ten nie ulegnie zmianie.

Zegnął naszego informatora, proszę go jeszcze o umożliwienie mi zwiedzenia nowej elektrowni w Jachnicach, oraz elektrowni w Gródku i Żurze. Dyrektor Bijasiewicz, który przybył do Bydgoszczy po uruchomieniu zniszczonych przez okupanta elektrowni wodnych w Gródku i Żurze, przyrzekł mi spełnienie mej prośby. Er.

szkając w suterynie Zachęty warszawskiej, jak ostatni niedziedzic, a głódzie i chłodzie, nigdy się na swój los nie skarżył. Trzeba było używać niebylejakich podstępów, ażeby mu pod względem materialnym dopomóc.

W pierwszym dniu powstania warszawskiego, idąc ul. Marszałkowską, natknął się na patrol niemiecki, złożony z podoficera i 4-ch żołnierzy, uzbrojonych jak to mówią „po zęby”. Wzięto Go do niewoli. Nie podał się biernie losowi. Wdawszy się w rozmowę ze swymi „zwycięzcami”, po dwudziestu minutach, przekonał cały patrol, że dla Niemców nie ma najmniejszego sensu prowadzić dalej walki, bo i tak prędzej czy później dostaną się w ręce powstańców. I cały patrol na Jego ręce złożył broń i poszedł do polskiej niewoli. Był to wspaniały widok — mówił namiętny świadek tego zajścia — jak ul. Marszałkowską w kierunku PKO na Jasnej maszerowało na przedzie 5-ciu Niemców, za nimi 3 dziewczyny obwiezione granatami, karabinami, „rozpylacami”, pasami z amunicją i zamykającym korowód starcem z długą siwą brodą z pistoletem w ręku.

*

Jan Teska, dziennikarz-publicysta, działacz społeczny, polityk, całe swe życie poświęcił walce z Niemcami. Nie sążone mu było doczekać się chwili, w której sztandary polskie obok sztandarów Armii Czerwonej zostały zatknięte na reprezentacyjnych gmachach Berlina. Nie miał szczęścia dożyć wielkiego dnia kapitulacji Niemiec i całkowitego upokorzenia gada pruskiego. Ale to, o co przez całe swe życie walczył, w co niezachwianie wierzył — spełniło się po Jego zgonie. I to jest pierwsze Jego, choć po śmierci, zwycięstwo.

Prowadząc walkę z Niemcami, Teska znał dobrze potencjały gospodarczo-militarne swego narodu i obozu wroga. Był świadom, że sami „nie uradzimy”, że trzeba nam w tej walce szukać sprzymierzeńców. Tych widział głównie w narodach słowiańskich a szczególnie w Rosji. To Jego stanowisko było szczerze, oparte na ścisłym rozumowaniu.

Dłatego w okresie wojny radziecko-niemieckiej cieszył się każdym, nieraz nawet drobnym sukcesem Armii Czerwonej i marzył się jej niepowodzeniami. Radował się, gdy Sikorski zawarł układ z Rosją i smucił, gdy z biegiem czasu stosunki polsko-rosyjskie popsuły się. Był jednak zdania, że „to się ułoży” skoro nie emigranci londyńscy, ale kraj zabierze w tej sprawie głos. To się także dokonało.

I w tym leży Jego drugie po śmierci zwycięstwo.

Cześć jego pamięci!

Zygmunt Felczak
wicewojewoda pomorski.

Echa i odgłosy

Hitlerystym

W związku z wiadomością o samobójstwie Himmlera, powstaje w człowieku na dźwięk tego nazwiska niezliczona ilość myśli ciężkich jak kamienie.

Oto niektóre z nich.

Zakończona wojna wydała z pośród Niemców mnóstwo typów, o istnieniu których ludzkość mówić będzie z uczuciem grozy. Na ich czele, obok Hillera, stać będzie niewątpliwie Himmler.

Nadszedł czas, kiedy Niemcy mogą z usadnieniem żałować swego niedawnej miłości dla grabarza Trzeciej Rzeszy. Przyjdzie czas, kiedy będą głęboko się wstydzili, że wydali spośród siebie Hillera, Himmlera i setki tysięcy ich wyznawców.

Gdy dziś mówi się o zbrodniach Niemców, człowiek przestaje się już obrazać. Proces, który na myśl o nich odbywa się w duszy ludzkiej, wykracza poza emocjonalne odczuwanie. Nazwał by go można głęboką boleścią nad sponiewieraną godnością człowieka.

Tysiące lat ludzkość dźwigała się ze szczybla na szczybel ku wyżynom. Przez liczne wieki żyła wiarą w nadejście królestwa Bożego na ziemi: stawiała pomniki górnym uzłotom myśli; otaczała kultem wielkie serca; przekazywała z pokolenia w pokolenie pamięć o rycerzach piękna i idealu.

I teraz — stanęła w osłupieniu. W osłupieniu przed ludźmi, których wydali ze swej zbiorowości Niemcy w tej wojnie.

Każdy naród posiada patologicznych zbrodniarzy. Ich ilość może jednak stanowić w ciągu wieku dziesiątki — w najgorszym wypadku setki. Jak można było wszakże zmobilizować w ciągu kilku lat setki tysięcy tak straszliwych — zdrowych i zimnych — monstrów, jakich istnienia nie przeczuwał nawet wizjoner tej miary, co Dostojewski?

Ze stanowiska psychologii, ze stanowiska człowieczeństwa nie pojęte jest to wszystko, co zaszło w Niemczech po dojściu Hitlera do władzy. Nie ma słów na określenie ich zbrodni i nie ma miana na określenie zbrodniczych typów ludzkich. Monstrum? Nazwa błada. Zbrodniarz? Przy nazwiskach Hitlera, Himmlera i setek tysięcy gestapowców i funkcjonariuszów obozów śmierci, brzmi to nazbyt ślacheńczo.

Na określenie straszliwego piekła zbrodni, powstałej z dna niepojętej dla nas duszy niemieckiej, pozostanie w dziejach ludzkich chyba jedna tylko nazwa: hitlerystym.

Stanisław Ziembak

Z ziem zachodnich

(Korespondencja własna „Ziemi Pomorskiej”)

Akcja osiedleńcza na wyzwolonych polskich ziemiach zachodnich trwa w pełnym toku. Drogami i szosami przechodzą niezliczone rzesze Polaków, przeważnie z za Buga, z kieleckiego, wrocławskiego itd. Jedni idą z tłumem na plecach, inni ciągną wózek obudowany niezbędnymi rzeczami aby tu, gdzie jeszcze niedawno panowała hydra hitlerowska, stworzyć sobie warunki egzystencji i ugruntować polskość tych ziem.

Przeszła tedy linia frontu, stan więc pod każdym względem jest tu anormalny. Gospodarstwa rolne, czy przemysłowe opuszczone i zaniebane czekają z upragnieniem na chęte robocze ręce. Przejedźdżalem niedawno przez tak bliski nam powiat zlotowski, gdzie zauważyłem w połowie maja kopce ziemniaków jeszcze nie odkryte. Jechałem w towarzystwie kolegow. Mimo pilnej podróży wzięliśmy do rąk łopaty i odkryliśmy kopce, gdyż nie mogliśmy patrzeć jak maruje się dobro gospodarce kraju. Bo tu, na wyzwolonych terenach, trzeba działać szybko i z rozwagą, aby nie uronić nic z wielkiego naszego posłannictwa. To nie żadna „Ziemia Obiecana”, to tylko praca nad pomnożeniem dobytku państwowego. Zboża i innych ziemiopłodów w bród, jedynie niewszkądzie jeszcze uruchomione są zakłady użyteczności publicznej.

Polska ziemia zachodnia czeka... Pierwsi pionierzy odrodzonej Ojczyzny w początkach swej wielkiej pracy napotykają na trudności, ale to ich nie odstrasz, bo ich praca to wielka misja dziejowa Polski. Wiktor Olasz.

Powrót chłopców polskich z obozu

Warszawa, 25. 5. (TASS). Do Poznania przybył pociąg z transportem młodych chłopców Polaków w wieku od 12 do 16 lat. Byli oni wywiezieni przez Niemców w okresie powstania sierpniowego. Chłopców po rozłączeniu z rodzicami, Niemcy umieścili w jednym z obozów nad granicą szwajcarską. Zostali oni oswobodzeni przez wojska alianckie, a następnie przekazani wojskom radzieckim, które skierowały transport do Warszawy. Przybyli chłopcy z wdzięcznością opowiadają o opiece, jaką wojska radzieckie otoczyły transport w drodze powrotnej.

Bomby w rowach przydrożnych

Na trasie Włocławek — Zamęta poza Lubieciem leży w rowach przydrożnych mnóstwo niemieckich bomb lotniczych. Bomby te prawdopodobnie porzucone zostały przez woźniców przy transporcie dla ulżenia zaprzęgowi.

Zdajemy sobie sprawę z dzisiejszych trudności transportowych jednakże pozostawianie bomb w rowach grozi wypadkiem. W ubiegłym tygodniu we wsi Kąty, wskutek eksplozji pocisku poniosło śmierć dwóch chłopców, trzech zaś odniosło ciężkie rany.

Muzycy pomorscy u wojewody

Wojewoda dr K. Pasemkiewicz przyjął na dłuższej audyencji przydziu Wojewódzkiego Związku Zawodowego Muzyków z prezesem ob. Kasperskim na czele. Wojewoda dr Pasemkiewicz wysłuchał sprawozdania o organizacji związku i przyrzekł muzykom pomorskim pomoc w ich działalności.

Działalność Związku Zawodowego Muzyków w Bydgoszczy obejmuje całe województwo pomorskie. Związek ustanowił komisję weryfikacyjną, która ma zadanie badać szczegółowo zachowanie się podczas okupacji niemieckiej każdego kandydata na członka związku.

Zarząd Związku Zawodowego Muzyków urzęduje przy ulicy Gdańskiej 30 w Bydgoszczy we wtorki i piątki w godz. od 10 do 12.

10 dni niosą

Szanujmy roślinność

Największą ozdobą każdego miasta są parki, drzewa i kwiaty, a których zaw sze slymęła Bydgoszcz. W roku obecnym parki nasze niestety nie posiadają kwiatników — natomiast ulice wysadzone są drzewami kwitnącymi, sprawiającymi wrażenie olbrzymich białoróżowych bukietów, a w parkach i zielonych jest mnóstwo ukwieconych krzewów.

Mogło by się wydawać, że oczy ludzi powinny radować się tym przepychem cudownych kwiatów — jako darem przyrody — ochraniają go i pielęgnują. A tymczasem — o zgrozo! — nie gałązki, lecz duże gałęzie przez cały dzień są oblatywane z pięknych drzew glorowych. Wielkie blizny pozostawione przez szorpanie i zdarcie kory powodują schorzenia i usychanie. A przyczyną tego jest odłamana gałąź, wyrzucona po kilku godzinach na śmietnik.

W parku Kochanowskiego i innych nie dano zakwitnąć ani jednej kwiście, gdyż gałęzie zostały pooblamywane jeszcze w pękach. Wiele łazaków zostało w bestialski sposób kompletnie wylamanych i strutowanych; zamiast kwiatów sterczały nagie, okaleczone gałęzie, niby wągowisko w rozsloneczniony dzień majowy. Ten, kto ma oczy i uszy czule na piękno przyrody, słyszał ich skargę... Ten sam los czeka i jaśminy, które niedługo już zakwitną. Niestety! beznadziejnie, niszczycielskie ręce nie dopuszczają, by jaśminy zajaśniały białym kwieciami, by roztoczyły wokół czarującą woń...

Bezmyślny egoizm niszczy i strąca w wszystko to, co przeznaczone jest dla dobra ogółu. Wszak drzewa, kwiaty w parkach, zielone stawnia własność publiczną. Niszczycieli ich nie wolno sądzić ze względu na użyteczności publicznej, jak i kosztów, które miasto ponosi na ich utrzymanie.

Byłoby nader pożądane przedsięwzięcie odpowiednie środki, by położyć kres temu bezkarnemu niszczycielstwu.

Waleria Mierzejewska.

Migawki bydgoskie

Niemieckie napisy

Bydgoszcz ma niewątpliwie piękną przyszłość przed sobą. Dzięki swemu położeniu na Pomorzu, jako główny węzeł dróg lądowych i wodnych, stolica Pomorza powinna się doczekać pięknego rozwoju i rozkwitu. Ale utrzymanie przodującego stanowiska pod każdym względem jest w pierwszym rzędzie zależne od miejscowych czynników, zarówno władz jak i społeczeństwa.

Tymczasem, na przykład, rzuca się w oczy duża opieszałość w usuwaniu śladów niemieczyny. Na wielu ulicach spotka się jeszcze różne „Kolonialwaren“, „Schutzraumy“ itp.

Trzeba przypomnieć, że w 1939 r. w niespełna miesiąc po zajęciu Bydgoszczy przez Niemców, nie było tu już ani śladu polskości. Można było poniekąd podziwiać, jak szybko tego dokonali. Wszędzie znalazły się niemieckie napisy; wszędzie słychać było niemiecką mowę — jak w „Deutschlandzie“.

A teraz — ile to już czasu upłynęło, od kiedy Polacy tu są gospodarzami — i wciąż te rażące ślady panowania „nadludzi“.

Czas z tym skończyć. Jot.

Apel do Zakładów Przemysłowych

Wydział Przemysłowy Województwa Pomorskiego wzywa wszystkie zakłady przemysłowe istniejące i działające na terenie województwa do wystawienia i nadesłania w terminie do dnia 30 bm. do Referatu Zbytu Województwa Wydziału Przemysłowego, Nowy Rynek nr 10 I ptr. rachunków ewentualnie ich odpisów oraz aktów zdawczo-odbiorczych za dostarczone towary lub wykonane świadczenia oddziałom Armii Czerwonej, z zaznaczeniem, czy oddano rachunki zostały zapłacone i przez kogo.

Ponadto firmy korzystające względnie zamierzające korzystać z kredytów Narodowego Banku Polskiego winny złożyć w Oddziałach tegoż banku w Bydgoszczy, Szubinie, Wyrzysku i Nakle informacje, zawierające następujące dane: 1. Brzmienie firmy. 2. Rodzaj towaru dostarczanego dla Armii Czerwonej, wzgl. Armii Polskiej. 3. Cenę jednostkową danego towaru wolno-rynkowego. 4. Cenę jednostkową danego towaru sztywną (reglamentowaną). 5. Wartość całej partii w złotych. 6. Oznaczenie jednostki wojskowej, dla której dokonano dostawy. 7. Rodzaj dokumentu, stwierdzającego fakt dokonania dostawy. 8. Wszystkie inne szczegóły, mające znaczenie dla tego rodzaju wypadków i pozwalające jak najskuteczniej interweniować przy ściąganiu należności zainteresowanych przedsiębiorstw.

Sprostowanie

Do artykułu „Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Gastronomicznych“, zamieszczonego w Nr 60 „Ziemi Pomorskiej“ z dnia 19. 5. wkradł się błąd. Sztandar przechował ob. Bogdański — senior Pracowników gastronomicznych.

Życia Związków Zawodowych

Kurs dla członków Związków Zawodowych

Dziesięciodniowe wykłady dla aktywu związkowego

Pragnąc wszystkim swoim związkom, należącym do OKZZ Pomorza, dać doświadczonej kierownikom i uświadomionych społecznie działaczy, Okręgową Komisję Związków Zawodowych zorganizowała w Bydgoszczy dziesięciodniowy kurs, w którym bierze udział 120 delegatów z całego województwa pomorskiego. Na kursie reprezentowane są związki zawodowe wszystkich gałęzi przemysłu oraz samorządów — jako wyraz ściślejszej współpracy robotnika z inteligentem pracującym.

Uroczyste otwarcie kursów nastąpiło 24 bm. Słowo wstępne wygłosił do ob. Waclaw Rataj-

czak. Kierownik kursów, por. Kuligowski, omówił obecnie zdobycze klasy robotniczej.

Po powitaniach, kursieci wysłuchali pierwszego wykładu, który wygłosił por. Kuligowski.

W czasie trwania kursu reprezentanci będą brali udział w zebraniach związków zawodowych, prowadząc je w miarę możliwości sami.

Prócz wykładów, jakie wygłoszą do zebranych działacze partyjni i społeczni oraz fachowcy ze wszystkich dziedzin dzisiejszego życia przemysłowego, kursieci zowiedzą tutejsze zakłady produkcji i zapoznają się z pracą poszczególnych rad załogowych i związków zawodowych.

Zabezpieczono przedmioty, znalezione przy pomordowanych Polakach w Tryszczynie

Komisja dla zbadania grobów pomordowanych Polaków w Tryszczynie poleciła kierownikowi ekshumacji ob. Janowi Eisopowi zabezpieczyć wszystkie rzeczy, znalezione przy zwłokach ofiar zbrodni hitlerowskiej. Dzięki dokładnej i starannej pracy przy odkopywaniu zwłok zdołano zabezpieczyć około 170 przedmiotów, które mogą przyczynić się do rozpoznania zwłok pomordowanych. Między innymi obywatel Nowicki, zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 51, dzięki znalezionej sakiewce z pieniędzmi rozpoznał zwłoki

ki swej żony. Między zabezpieczonymi przedmiotami znajdują się: dokumenty, pierścionki ze znakami i napisami, sakiewki, okulary, grzebienie, portfele, chusteczki do nosa, cygarniczki, notesy, wieczne pióra, klucze, sztuczne uźębienia, rekawiczki, lusterka kieszonkowe, szczyrki.

Dokładny spis wyszczególnionych przedmiotów znajduje się w sekretariacie Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy (gmach Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego).

Odprawa prezydentów miast i starostów pomorskich

W gmachu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się odprawa starostów powiatowych i prezydentów miast województwa pomorskiego. Odprawie przewodniczył wojewoda dr K. Pasemkiewicz. Szczegółowych informacji i wskazówek udzielił naczelnicy wydziałów: komunikacyjno-budowlanego, wojskowego, aprowizacji i handlu, pracy i opieki społecznej, samorządowego i społeczno-politycz-

nego. Szczególnie zwrócono uwagę na konieczność oszczędzania drzewa przy budowie zabudowań gospodarczych w powodo ogólnej ochrony lasów. Obszernie omawiano sprawę zasiłków dla rodzin rezerwistów i o zapotrzebowaniu kredytów na ten cel. Wskazano dalej na konieczność dokonania wyboru organów wykonawczych na wszystkich stopniach samorządu terytorialnego.

Zarządzenie

Wzywa się wszystkie stowarzyszenia, działające na terenie nowowywolonych ziem Rzeczypospolitej Polskiej, w przeciągu dni 14-tu od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia uczyniły zadość wymogom art. 12 wzgl. 19 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 27. X. 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach — (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 808), o ile tego dotychczas nie uczyniły.

Art. 12 opiewa: Stowarzyszenia zwykłe. — Osoby w liczbie co najmniej 3, pragnące założyć stowarzyszenie zwykłe, zgłaszają na piśmie powiatowej władzy administracji ogólnej miejsce przyszłej siedziby stowarzyszenia, jako bezpośredniej władzy nadzorczej, podając: 1. nazwę stowarzyszenia, jego cel i środki działania, 2. teren działalności oraz siedzibę stowarzyszenia, 3. swoje imiona i nazwiska oraz miejsca zamieszkania, 4. sposób powoływania zarządu, 5. sposób wstępowania oraz ustępowania członków, 6. sposób rozwiązania się stowarzyszenia.

Art. 19 opiewa: Stowarzyszenia zarejestrowane. — Osoby w liczbie co najmniej 15, wzgl. stowarzyszenia zwykłe liczące co najmniej 15 członków, pragnące założyć stowarzyszenie, posiadające osobowość prawną, względnie uzyskać prawa takiego stowarzyszenia, wnoszą za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej przyszłej siedziby stowarzyszenia (bezpośrednia władza nadzorcza) pisemne podanie do odpowiedniej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej (władza rejestracyjna) o zarejestrowanie stowarzyszenia, dołączając 4 egzemplarze statutu.

W statucie muszą być uwidocznione: a) nazwa stowarzyszenia, odróżniająca je wyraźnie od innych stowarzyszeń zarejestrowanych w

obrębie tego województwa, tudzież od władz i urzędów samorządowych; b) teren działalności i siedziba; c) cel stowarzyszenia i środki działania; d) sposób wstępowania i ustępowania członków oraz ich prawa i obowiązki; e) sposób ustanawiania składek członkowskich; f) władze stowarzyszenia — zarząd, walne zgromadzenie, komisja rewizyjna itd., — sposób ich tworzenia i uzupełnienia oraz zakres ich kompetencji; g) sposób reprezentowania stowarzyszenia na zewnątrz oraz warunki ważności jego uchwał i pism; h) sposób załatwienia sporów, wynikających w obrębie stowarzyszenia; i) sposób zaciągania przez stowarzyszenie zobowiązań majątkowych; j) sposób zmiany statutu; k) warunki lub sposób rozwiązania się stowarzyszenia. Nadto w statucie musi być uwidoczniony stosunek stowarzyszenia do innych stowarzyszeń lub organizacji, jeżeli ono zamierza podporządkować się pod względem organizacyjnym lub ideowym.

Minister Administracji Publicznej

*

Zgłoszenia stowarzyszeń działających względnie mających zamiar działania na terenie miast Bydgoszczy, należy składać w Zarządzie Miejskim — Oddział powiatowej władzy administracji ogólnej — przy ulicy Petersona 1, pokój 17, w ciągu dni 14-tu.

Obowiązek zgłoszenia względnie rejestracji zgodnie z wymogami wyżej wymienionej ustawy obowiązują również stowarzyszenia, które istniały przed 1. IX. 1939 r., o ile obecnie zamierzają działalność swą kontynuować.

Prezydent Miasta: (—) W. Szukszta.

Komitet honorowy Tygodnia PCK

We wczorajszej notatce naszej pt. „Przed Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża“ znalazło się szereg nieścisłości w składzie osobowym komitetu.

Wobec tego podajemy iż komitet honorowy Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, stanowią: ob. ob. wojewoda pomorski dr Pasemkiewicz, dowódca O. K. płk Iwanow, prezydent miasta Witold Szukszta, starosta powiatu bydgoskiego Michalski, komendant RKU mjr Demkow, ks. dziekan Kopczyński, przedstawiciel PPR kpt. Bąkowski, przedstawiciel PPS Szałaś, kurator okręgu szkolnego pomorskiego dr Skopowski, komendant milicji kpt. Błażej, przedstawiciel kupiectwa kpt. Cyłkowski i pełnomocnik zarządu głównego PCK ob. Maria Szukszta.

Podniosłe uroczystości kościelne

W niedzielę, dnia 27 maja br. w kościele św. Piotra i Pawła (przy Placu Wolności) odprawiane będą Msze św. z konferencjami z zakresu wychowania.

O godz. 9 Msza św. z konferencją do młodzieży męskiej szkół średnich.

O godz. 10.30 Msza św. z konferencją do wychowawców i inteligencji pt. „Horyzonty pełnej kultury i osobowości“.

O godz. 12 Msza św. z konferencją do inteligencji.

O godz. 4 po poł. Msza św. z konferencją do młodzieży żeńskiej szkół średnich.

Poświęcenie kościoła

W niedzielę dnia 27. 5. 1945 r. o godz. 9 nastąpi uroczyste poświęcenie kościoła parafialnego Ks. Ks. Misjonarzy Św. Wincentego à Paulo. Świątynia ta przeżyła w czasie panowania barbarzyńców hitlerowskich ciężkie chwile. Hitlerowcy trzykrotnie podpalił kościół. Tylko ze względu na niebezpieczeństwo dla okolicy, świątyni nie wysadzano w powietrze. Nie mniej jak 5 kapłanów tejże parafii Niemcy w bestialski sposób zamordowali.

Rejestracja emerytów

Warszawa, 25. 5. Ministerstwo skarbu zarządziło w marcu br. utworzenie wydziałów emerytalnych we wszystkich izbach skarbowych. Wydziały emerytalne mają za zadanie w pierwszym rzędzie rejestrację emerytów. Zapośredniczenie emerytalne wypłacane jest w wysokości przedwojennej od czasu wywołania danego terytorium, to znaczy przeciętnie od dnia 1 lutego 1945 r.

Korespondencje z Pomorza

Grudziądz

Zgodnie z rozporządzeniem władz miejskich zostały częściowo otwarte sklepy handlowe, zakłady gastronomiczne i cukiernicze w Grudziądzu.

Niektóre lokale zostały gruntownie wyremontowane i gustownie urządzone. Dotychczasowy brak surowców, jak mąka, cukier, tłuszcz — nie pozwalają na wypiek ciast i cukierników. Również w sklepach oprócz jarzyn, rabarbaru i kwiatów, brak towarów, gdyż na przeszkodzie stoi brak środków komunikacyjnych z Toruniem i Bydgoszczą. Obywatele miasta oczekują pomocy od władz kompetentnych a zwłaszcza kolei, od uruchomienia której zależy ciężki stan aprowizacji miasta.

Chojnice

Święto Chłopa, obchodzone w Chojnicach świątelną w powiatu kilkadziesiąt lat. Po uroczystej mszy św. połowej uformował się pochód chłopów oraz delegacji wszystkich partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. W sali hotelu Urban odbył się wiec, na którym przemawiali starosta powiatowy, przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, PPR i PPS. Następnie delegat Reformy Rolnej dokonał symbolicznego aktu wręczenia dokumentów nadania ziemi.

Po wiecu miejscowe harcerstwo urządziło akademię z deklamacjami, śpiewami i tańcami.

Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

Zmiany opłat za prąd elektryczny

W ogłoszonej ostatnio taryfie za energię elektryczną obowiązują od dnia 1. VI. 1945 r. następujące zmiany: 1. Opłata za zużyty kilowatogodzinę, opłata za oświetlenie klasek szkolnych jak i opłata za przyłączenie do sieci elektrycznej zostaje podwyższona o 50%. 2. Ograniczenie zużycia prądu zostaje zniesione. Bez zmiany pozostaje wysokość stałej opłaty miesiecznej.

KRONIKA

— Wydział Arowizacji i Handlu komunikuje, że chwilowo jest wstrzymane przyjmowanie wszelkich wniosków na obuwie, artykuły włókiennicze i przydziały sklepów.

— Oboz pracy w Legnowie poszukuje 2 dobrych garncarzy na dobrych warunkach. Zgłoszenia do obozów pracy w Legnowie.

— Helena Lukaszewicz (Bydgoszcz, ul. Warmińskiego 11/3) poszukuje brata Aleksandra Kulca, który zamieszkiwał ostatnio w Nowym Krzycianem (Wileńska 21).

— Cegielnia (Gniezno, Rynek 5/8) poszukuje Józefa Cegiela, więźnia Stutthofu, blok nr 5, nr 22724.

— Maria Radkowa (Nakło, Nowy Świat 16) poszukuje męża Edmunda Radke, więźnia Stutthofu nr 92387, blok 13.

— Urszula Banaszkiwicz (Bydgoszcz, ul. Poldńska 20/8) poszukuje matki Władysławy Banaszkiwicz, więźniarki Stutthofu nr 37325, blok 1.

— Uwaga miłośnicy tańca! W niedzielę 27. 5. 45 r. o godz. 15.30 z okazji uroczystego otwarcia sezonu wioślarskiego odbędzie się zabawa taneczna w sali Klubu wioślarskiego Związku Walki Młodych przy ul. Floriana 6.

W poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 16 w Strzelnicy odbędzie się zebranie wszystkich przewodniczących rad zakładowych m. Bydgoszczy. Omawiane będą sprawy mieszkaniowe.

— ZWM Szwederowo — rannym żołnierzem. Sekcja artystyczna ZWM dzielnicy Szwederowo pod kierownictwem ob. Zamroczynskiego wystąpiła w pierwszym dniu Zielonych Świąt w szpitalu przy ul. Kordeckiego, w rewii z tańcami, humorem i muzyką. W drugi dzień świąt ta sama grupa wystąpiła na sali przy 4-ym komisariacie M. O. z nowym programem.

Publiczność przyjęła ten występ z uznaniem i życzeniami dalszego powodzenia. Poza tym ta sama grupa wystąpiła w środę dnia 23. 5. 45 w szpitalu przy ul. Jagiellońskiej. Występ ten udał się wyjątkowo i został serdecznie przyjęty przez rannych żołnierzy. Ranni żołnierze prosili o ponowny występ grupy.

Teatr

Dziś w Teatrze Małym przy ul. Gdańskiej 66. „Wesele Figara“ komedia muzyczna w 5 aktach ze śpiewami — Piotra Caron de Beaumarchais. Początek punktualnie o godz. 17.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 14—17.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin“ — „Książatko“ — film polski.

„Wolność“ — „Antoni Iwanowicz gniewa się“ — film rosyjski.

„Bałtyk“ — „Antoni Iwanowicz gniewa się“ — film rosyjski.

„Ojczyzna“ — „Mogiła Małachowa“ (film rosyjski).

„Polonia“ — „Subretka“ — film amerykański.

Początek seansów o godz. 16 i 18. W niedzielę o godz. 14, 16 i 18.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51

Apteka Teatralna, ul. Jagiellońska 27

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37	Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.	Warunki prenumeraty:
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30.	Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.	Rocznie 360 zł Półrocznie 180 zł
		Kwartalnie 90 zł Miesięcznie 30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Telefon centrali 15-81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“